

5.2. Wymogi płynnościowe

Mariusz Zygierewicz

<https://doi.org/10.18778/8088-523-3.11>

5.2.1. Kanały transmisji szoków płynnościowych oraz potencjalne scenariusze reakcji banków

Wskazując na ogólne konsekwencje wprowadzenia większości nowych regulacji ostrożnościowych, należy zaznaczyć, że skutki uchwalenia obowiązku przestrzegania norm płynności przez banki muszą być relatywnie poważniejsze niż w przypadku innych regulacji, gdyż tego typu rozwiązania regulacyjne będą wdrażane po raz pierwszy. Poprzednio nie nakładano na banki obowiązku przestrzegania ilościowych norm płynności, stąd zmiana podejścia regulatora w tym zakresie musi być widoczna i znacząca²⁰.

Warto także zwrócić uwagę, że skala możliwego oddziaływania ilościowych norm płynności dla banków będzie zależać od zmian, jakie mogą zajść w strukturze sektora bankowego w Polsce. Ogłoszenie tych norm może bowiem wywołać falę zmian w strukturze banków polegającą na łączeniu się niektórych instytucji finansowych na potrzeby m.in. łatwiejszego wypełnienia nowych norm. Osobną kwestią jest przy tym analiza skutków utworzenia systemu ochrony instytucjonalnej w bankowości spółdzielczej z punktu widzenia lepszej możliwości spełnienia przez tę część bankowości zapotrzebowania na kredyt ze strony sfery realnej gospodarki.

Nałożenie na banki każdej nowej normy ostrożnościowej niemal zawsze powoduje zmianę warunków prowadzenia biznesu bankowe-

20 Oczywiście, ta generalna uwaga dotycząca wpływu nowych norm płynności na działalność instytucji bankowych tylko częściowo jest aktualna w odniesieniu do banków działających w Polsce. Należy bowiem pamiętać, że w naszym kraju już od 2008 r. nadzorca bankowy nałożył na banki obowiązek wypełniania ilościowych norm płynności o charakterze krótko- i długoterminowym (uchwała nr 386/2008 KNF). Trzeba jednak zaznaczyć, że obowiązujące dotychczas w Polsce normy mają do pewnego stopnia charakter ilościowy i jakościowy. Z jednej strony nakładają one na banki obowiązek utrzymywania na odpowiednim poziomie czterech norm ilościowych. Z drugiej strony konstrukcja tych norm pozwala bankom na relatywnie duży margines uznaniowości w zaliczaniu określonych pozycji bilansu i pozycji pozabilansowych na potrzeby wyliczeń ilościowych. To powodowało, że restrykcyjność tego podejścia była nieco niższa, zwłaszcza w zakresie norm płynności długookresowej. Najmniejsze banki działające w Polsce zostały nawet wprost zwolnione z obowiązku spełnienia norm płynności długookresowej.

go i może istotnie wpływać na modyfikację realizowanego przez bank modelu biznesowego. Nowe wymogi służą zwykle poprawie poziomu bezpieczeństwa funkcjonowania systemu bankowego, a to powoduje zwykle – przynajmniej w krótkim horyzoncie czasu – podwyższenie kosztów działania banków, przynajmniej w tym obszarze, którego dotyczy nowa regulacja. To może prowadzić w konsekwencji do zmniejszenia atrakcyjności ekonomicznej prowadzenia określonego typu działalności względem innych rodzajów aktywności i poszukiwanie przez instytucje finansowe innych źródeł uzyskiwania przychodów. Wzrost kosztów wpływa też na oceny ekonomiczne działalności banków dokonywane przez inwestorów, a także przez agencje ratingowe. To może determinować wielkość możliwego pozyskania dodatkowego kapitału (jego wyższy koszt dla banków), ograniczając możliwości ekspansji działalności bankowej. Niektóre banki, zwłaszcza międzynarodowe, mogą też podejmować decyzje o ograniczeniu skali swojego działania, uznając, że warunki istniejące w innych krajach mogą bardziej sprzyjać rozwojowi biznesu i osiągnięciu dobrych wyników finansowych.

Trzeba pamiętać, że nowe regulacje ostrożnościowe dla sektora bankowego mogą mieć silny wpływ na gospodarkę realną. Wzrost kosztu działalności banków powoduje bowiem wzrost kosztów kredytów dla klientów z gospodarki realnej. To może wpływać zarówno na wzrost kosztów obsługi zadłużenia przez kredytobiorców oraz na zmniejszenie popytu na kredyt bankowy. Ograniczenie akcji kredytowej będzie wpływać na spowolnienie tempa wzrostu produktu krajowego brutto, obniżenie poziomu konsumpcji i inwestycji. Wzrost kosztu kredytowania i pogorszenie koniunktury mogą dalej prowadzić po pogorszeniu się jakości portfela kredytowego. Wzrost znaczenia kredytów zagrożonych może powodować dalsze zaostrzenie warunków udzielania kredytów przez banki, dalsze zmniejszenie popytu na kredyt i powstanie efektów drugiej rundy.

Spowolnienie gospodarcze może także spowodować obniżenie się wielkości depozytów zgromadzonych w bankach lub przynajmniej spowolnienie tempa ich wzrostu. To może przełożyć się na obniżenie potencjału sektora bankowego w zakresie rozwoju działalności kredytowej.

Trzeba jednak też pamiętać, że nowe regulacje ostrożnościowe nie są wprowadzane generalnie w celu zmniejszenia aktywności bankowej (choć ostatnie zapisy Bazylei III mają służyć także tzw. delewarowaniu gospodarki), lecz w celu poprawy bezpieczeństwa i stabilności sektora bankowego w dłuższym horyzoncie. Uznaje się, że wprowadzenie nowych wymogów umożliwi zmniejszenie ryzyka systemowego i wystąpienia poważnego kryzysu na rynku finansowym. Doświadczenia ostatnich kilkudziesięciu lat pokazują bowiem, że koszty wybuchu takiego kryzysu mogą być bardzo wysokie i odpowiadać równowartości nawet kilku-

nastu procent PKB. W efekcie jest on skutecznym hamulcem rozwoju gospodarczego na wiele lat, powodując silne negatywne konsekwencje społeczne, w tym zniechęcenie i rozpacz części społeczeństwa i przedsiębiorców. Uznaje się zatem, że ograniczone koszty wprowadzenia nowych wymogów ostrożnościowych, dodatkowo rozłożonych w czasie, może być mniej dotkliwe dla gospodarki realnej w dłuższym horyzoncie niż wystąpienie kryzysu na rynku finansowym.

Analizując najważniejsze przyczyny potencjalnych skutków wprowadzenia obowiązku stosowania ilościowych norm płynności, należy zaznaczyć, że ocena taka musi być odrębnie wykonana w zakresie płynności krótko- i długoterminowej. W przypadku tej pierwszej poziom szczegółowości rozwiązań, które mają obowiązywać na świecie i w krajach Unii Europejskiej jest nieporównywalnie większy. Poza detalami, które mają być określone przez władze wykonawcze (Komisję Europejską) i władze nadzorcze, i które mają dotyczyć z założenia technicznych aspektów stosowania norm, wszystkie zasady wyliczania wskaźnika LCR zostały już określone.

Natomiast w odniesieniu do wskaźnika płynności długookresowej NSFR można dokonać jedynie ogólnej oceny, gdyż dotychczas Komitet Bazylejski nie opublikował jeszcze bardzo szczegółowej propozycji rozwiązania. W dokumencie z grudnia 2010 r. ograniczono się do wskazania celu jego wprowadzenia i definicji wskaźnika. Spośród bardziej szczegółowych rozwiązań przedstawiono zasady wyliczania stabilnego finansowania z uwzględnieniem wag przypisywanych poszczególnym komponentom tego finansowania. Są one bardzo ważne, ale nie wystarczające do pełnej oceny restrykcyjności nowej normy. Co więcej, publikując znowelizowane zasady wyliczania LCR Komitet Bazylejski zapowiedział w komunikacie prasowym przedstawienie odrębnego dokumentu w zakresie płynności długoterminowej, nie odzégnując się od dokonania zmian w dotychczas opublikowanych podstawowych uregulowaniach w tej kwestii.

Nie można też zapomnieć, że nowe normy płynności nie będą obowiązywać na terenie Unii Europejskiej od momentu uchwalenia pakietu CRD IV/CRR. W przypadku ilościowych norm płynności LCR i NSFR zastosowano bowiem *vacatio legis*, które przynajmniej częściowo powinno pozwolić na złagodzenie obostrzeń w czasie. Nie oznacza to jednak, że zaostrzenia wymogów nie nastąpią i nie będą one dotkliwe. Nie muszą one jednak ujawnić się w pierwszym okresie obowiązywania pakietu CRD IV/CRR, choć stopniowe przygotowywanie się banków do nowych rozwiązań może powodować, że niektóre skutki ujawnią się przed wejściem w życie nowych wymogów. Wszystkie ilościowe normy płynności będą obowiązywać w pełni pod koniec obecnej dekady.

Uwzględniając przedstawione powyżej zastrzeżenia, poniżej zostały zaprezentowane najważniejsze potencjalne skutki, jakie mogą mieć przynajmniej niektóre nowe zasady ustalania norm zarządzania płynnością na sposób prowadzenia biznesu przez banki w Polsce.

5.2.2. Wymóg zarządzania płynnością na poziomie jednostkowym

Projekt rozporządzenia CRR przedłożony przez Komisję Europejską przewidywał olbrzymią instytucjonalną zmianę zasad nadzorowania zarządzania płynnością w bankowych grupach kapitałowych. Projekt rozporządzenia (art. 7 i 19 CRR) zakładał, że nadzór nad zarządzaniem płynnością ma być sprawowany nie na poziomie poszczególnych banków, ale na poziomie grup bankowych, na najwyższym poziomie skonsolidowania. To oznacza, że normy bezpiecznego działania w zakresie zarządzania ryzykiem płynności nie będą musiały być spełniane na poziomie pojedynczego banku, lecz wyłącznie na poziomie grupy bankowej. Takie podejście ma niewątpliwie zalety dla grup bankowych, gdyż brak konieczności spełniania norm na szczeblu pojedynczego banku może oznaczać możliwość dysponowania mniejszymi kwotami wolnych i dostępnych środków finansowych w pojedynczym banku będącym członkiem grupy bankowej na wypadek powstania nieoczekiwanego wzrostu zapotrzebowania na pieniądź w banku np. na skutek wycofywania depozytów, niekorzystnej sytuacji rynkowej. Wymogi będą musiały być wypełnione tylko na poziomie skonsolidowanym, dla całej grupy bankowej i w efekcie grupa bankowa może osiągnąć korzyści wynikające z efektu skali. Przy takim podejściu to grupa bankowa decydowałaby, w jaki sposób zostanie podzielony wymagany łączny zasób płynności dla grupy bankowej między banki należące do tej grupy. Nie można wykluczyć dwóch rozwiązań. Po pierwsze, większość zasobu płynności mogłaby być utrzymywana na szczeblu banku konsolidującego, gdyż takie rozwiązanie upraszczałoby proces zarządzania płynnością w grupie bankowej. Po drugie, większość zasobu płynności mogłaby być utrzymywana na szczeblu podmiotów zależnych, gdyż aktywa zaliczane do zasobu płynności cechują się zwykle niższą dochodowością niż inne aktywa bankowe i w ten sposób mogłby następować proces sterowania poziomem dochodowości poszczególnych instytucji wchodzących w skład grupy bankowej poprzez większe obciążanie podmiotów zależnych kosztem utrzymywania takiego zasobu.

Radykalność proponowanej zmiany podejścia regulacyjnego w zakresie zarządzania ryzykiem płynności polega na tym, że dotychczas wszelkie normy w tym zakresie są ustalane i wymagane na poziomie pojedynczej instytucji finansowej. Co więcej, w przypadku zagranicz-

nych oddziałów instytucji kredytowych, gdzie obowiązek wypełnienia wszystkich norm ostrożnościowych musi być generalnie osiągnięty na szczeblu całej instytucji kredytowej, to w zakresie płynności regulator unijny zakłada, że oddziały instytucji kredytowych muszą spełniać normę odrębnie (niezależnie od wypełnienia jej na poziomie całej instytucji kredytowej). Tym samym od podejścia nadzorczego ze szczebla mikro proponuje się przejście na poziom makro grupy bankowej.

Trzeba oczywiście zaznaczyć, że brak obowiązku spełnienia norm na szczeblu pojedynczej instytucji finansowej nie musi być niebezpieczny w sytuacji, gdy normy są spełnione w skali grupy bankowej i bank lokalny może uzyskać szybkie wsparcie płynnościowe od innych członków tej samej grupy bankowej. Takie założenie przyświecało twórcom projektu regulacji, gdyż w znowelizowanych wstępnych zapisach do rozporządzenia przyjmuje się za oczywiste, że instytucja kredytowa otrzyma wsparcie płynnościowe od innych instytucji kredytowych należących do tej samej grupy bankowej, jeśli doświadczy ona trudności w realizacji swoich zobowiązań płatniczych.

Doświadczenia ostatniego kryzysu pokazały jednak, że w warunkach niestabilności rynku finansowego osiągnięcie tego założenia jest zadaniem niezwykle trudnym. Uzyskanie wsparcia z zewnątrz, także od członków tej samej grupy bankowej, było niekiedy niemożliwe i banki musiały radzić sobie same lub zwracać się o wsparcie np. do banku centralnego. Brak takiej współpracy wynikał często z obaw innych członków grupy bankowej o własne bezpieczeństwo prowadzenia biznesu, gdyż obawiali się oni, że w przypadku powstania trudności u nich inni członkowie grupy bankowej nie będą w stanie udzielić wsparcia. Ponadto w najgorszym okresie zaburzeń rośnie zapotrzebowanie na środki płynne i aktywa o wysokim poziomie płynności w niemal wszystkich bankach. Dotyczy to także członków tej samej grupy bankowej i wówczas narasta problem uzyskania wsparcia płynnościowego nawet od członków tej samej grupy.

Taki scenariusz może prowadzić do zarażania się problemami finansowymi kolejnych instytucji i kolejnych lokalnych rynków finansowych. Przy podejściu skonsolidowanym nawet dobra sytuacja finansowa lokalnego banku zależnego nie będzie gwarantować bezpieczeństwa jego działania, gdyż w warunkach pojawienia się problemów z płynnością w innych podmiotach należących do tej samej grupy bankowej władze podmiotu dominującego mogą podjąć decyzję o przeniesieniu części płynnych środków finansowych do podmiotów najbardziej zagrożonych, gdy normy muszą być spełnione tylko na poziomie grupy bankowej.

Obowiązek wypełniania norm płynności tylko na szczeblu skonsolidowanym może zatem oznaczać, że lokalny nadzorca nie będzie mieć możliwości sprawowania efektywnego nadzoru nad podmiotami działa-

jącymi na lokalnym rynku finansowym i dbania o stabilność tego rynku. Tym samym obowiązki nałożone na instytucje nadzoru na mocy regulacji unijnych i przepisów krajowych nie będą mogły być skutecznie realizowane. Warto też zauważyć, że istnienie obowiązku spełniania norm płynności tylko na szczeblu skonsolidowanym może powodować powstawanie nierównych warunków konkurencji między podmiotami działającymi na tym samym rynku lokalnym. Jest rzeczą oczywistą, że posiadanie większych rozmiarów środków płynnych powoduje obniżenie rentowności banku na skutek konieczności angażowania części środków w przedsięwzięcia o niższej dochodowości. Banki mające wypełnić normę na szczeblu skonsolidowanym mogłyby w sposób szczególny wykorzystać efekt skali i obniżyć koszty swojego działania w porównaniu z lokalnymi instytucjami finansowymi.

Zaproponowane podejście regulacyjne mogło być szczególnie niekorzystne dla takich krajów jak Polska, gdzie przeważający udział w rynku usług bankowych mają banki z przewagą kapitału zagranicznego. Nie ulega wątpliwości, że z punktu widzenia bezpieczeństwa lokalnych rynków finansowych utrzymanie możliwości spełnienia norm zarządzania ryzykiem płynności w bankach na poziomie indywidualnym jest jedną z najważniejszych kwestii.

W ostatecznym rozwiązaniu rozporządzenia CRR kwestia wypełniania norm tylko na szczeblu skonsolidowanym została określona w zmieniony sposób. Zgodnie z art. 7 właściwe władze nadzorcze mogą zrezygnować z obowiązku stosowania norm płynności na szczeblu pojedynczej instytucji w odniesieniu do podmiotów zależnych banków działających w UE. Tym samym to nadzór odpowiadający na bezpieczeństwo lokalnego rynku finansowego będzie decydować o ewentualnej rezygnacji z obowiązku wypełniania normy płynności na szczeblu indywidualnym. Można założyć, że takie rozwiązanie może być w szczególności stosowane, gdy w danym kraju skala działalności podmiotu zależnego jest nieznacząca i ewentualne powstanie zaburzeń w tym banku nie spowoduje problemów systemowych i wielkość lokalnego banku jest nieporównywalnie mniejsza niż banku-matki.

Warto też wskazać, że w ostatecznym tekście rozporządzenia CRR dopisano nowe warunki, których spełnienie może pozwolić nadzorowi bankowemu na podjęcie decyzji o rezygnacji z obowiązku stosowania przez bank norm płynności na szczeblu pojedynczej instytucji kredytowej. Wśród nich jest obowiązek, że bank-matka lub podmiot zależny na bazie subskonsolidowanej monitorują cały czas pozycje płynności wszystkich instytucji będących członkami grupy bankowej i zapewniają wystarczający poziom płynności wszystkich tych instytucji. Ponadto, instytucje kredytowe tej samej grupy bankowej zawarły umowę, która przewiduje swobodny przepływ funduszy między członkami grupy

w celu umożliwienia realizacji zobowiązań finansowych przez wszystkie instytucje kredytowe. Umowa ta musi spełniać wymagania właściwych nadzorców bankowych, a ponadto należy stwierdzić, że nie istnieją obecnie i nie przewiduje się powstania materialnych i prawnych przeszkód dla realizacji swobodnego przepływu funduszy między członkami grupy bankowej. Warto też podkreślić, że zmienione zostały zapisy art. 19 rozporządzenia, które obecnie powodują, że mediacja EBA w zakresie rezygnacji z obowiązku wypełniania norm płynności na szczeblu indywidualnym nie ma charakteru wiążącego.

Jakkolwiek część zapisów dotyczących prawa do rezygnacji nadzoru bankowego jest uzupełniona dodatkowymi warunkami, które niekiedy mają charakter dość enigmatyczny, to jednak zmiana art. 7 rozporządzenia jest znacząca i będzie powodować w praktyce, że wszystkie największe banki działające w Polsce będą musiały wypełniać normy płynności na bazie indywidualnej. To pozwala także na pełniejszą analizę skutków wprowadzenia nowych norm płynności w Polsce, gdyż analizowanie konsekwencji stosowania norm na bazie skonsolidowanej byłoby zadaniem bardzo trudnym z racji różnych polityk zarządzania grupą kapitałową stosowanych przez poszczególne grupy bankowe aktywne w Polsce.

5.2.3. Wskaźnik LCR – definicja pozycji zaliczonych do środków płynnych

We wskaźniku płynności krótkoterminowej LCR bardzo duże znaczenie ma definicja środków płynnych. To ona determinuje rodzaje aktywów, w jakich banki muszą utrzymywać część swojego majątku i w ten sposób ma wpływ na poziom rentowności banku i na poziom cen, jakie bank może oferować swoim klientom na świadczone usługi.

Artykuł 404 projektu rozporządzenia CRR (obecnie art. 416 rozporządzenia 575/2013) określał, że aktywami płynnymi są środki pieniężne, depozyty w banku centralnym, aktywa zbywalne stanowiące należności od rządów krajów członkowskich oraz aktywa zbywalne charakteryzujące się wysoką płynnością oraz jakością kredytową. W tej ostatniej pozycji kryteria zaliczania składnika aktywów do płynnych nie były ostre. Z pewnością wyłączone są z niej aktywa emitowane przez inne instytucje finansowe. Ponadto uznanie aktywa za cechujące się wysoką płynnością było uzależnione od równoczesnego spełnienia kilku warunków, z których najważniejsze to: możliwość stanowienia zabezpieczenia w operacjach banku centralnego w normalnych warunkach, są zbywalne na aktywnych rynkach cechujących się wysoką różnorodnością uczestników oraz są notowane na uznanej giełdzie.

Takie podejście regulacyjne spowoduje, że banki będą musiały w większym stopniu być zainteresowane nabywaniem i utrzymywaniem w portfelach aktywów zaliczanych do środków płynnych. Dążąc do utrzymania oczekiwanej przez inwestorów rentowności, władze instytucji kredytowych będą dążyły do utrzymywania możliwie niskich stanów gotówki i jednocześnie zwiększenia portfela innych aktywów zaliczanych do środków płynnych. Wzrost rozmiarów takich aktywów płynnych, które banki będą musiały utrzymywać, może powodować wzrost popytu na tego rodzaju aktywa i w konsekwencji wzrost cen tych walorów. Jednocześnie zmniejszyć się może zainteresowanie i ceny tych papierów wartościowych, które nie spełnią regulacyjnych warunków uznania ich za środki o wysokiej płynności. Oczywiście, ceny poszczególnych instrumentów finansowych będą zależę także od innych czynników, w tym np. wzrostu podaży takich walorów w następstwie zwiększonego popytu na wybrane walory.

Warunki zaliczania aktywów do kategorii płynnych na potrzeby wypełnienia norm płynności przedstawione w projekcie rozporządzenia były niekiedy nadmiernie restrykcyjne. Wydaje się, że podstawowym kryterium zaliczania aktywów do płynnych (oczywiście z wyjątkiem środków pieniężnych i depozytów utrzymywanych w banku centralnym) powinno być akceptowanie instrumentu jako zabezpieczenie w normalnych warunkach przez bank centralny. Natomiast kryterium notowania na uznanej giełdzie jest już w tym przypadku zbędne, gdyż jeśli bank komercyjny może przeprowadzić transakcję z bankiem centralnym (operację refinansową), to może uzyskać szybki dostęp do gotówki i tym samym warunek płynności aktywów zostanie zachowany. Nawet jeśli transakcja z bankiem centralnym ma charakter zwrotny, to przecież bank może ponownie zawrzeć transakcję z bankiem centralnym i utrzymać dostęp do płynnych środków finansowych. Przyjęcie tylko takich kryteriów pozwoliłoby na uznanie za aktywa płynne w bankach środków finansowych utrzymywanych w postaci zakupionych bonów pieniężnych, bonów skarbowych oraz obligacji skarbowych. Te rodzaje papierów wartościowych (lub przynajmniej niektóre jej serie w odniesieniu do obligacji skarbowych) często nie są notowane na giełdzie papierów wartościowych, gdyż są one głównie przedmiotem obrotu na rynku hurtowym w gronie profesjonalnych inwestorów. W Polsce ta kwestia ma szczególnie silne znaczenie, gdyż w warunkach, gdy NBP nie musi i nie stosuje nadzwyczajnych złagodzeń ilościowych oraz w warunkach stosunkowo płytkiego rynku nieskarbowych papierów dłużnych banki komercyjne zarządzają swoją płynnością głównie poprzez utrzymywanie i obrót na portfelu skarbowych dłużnych papierów wartościowych. Przy wymienionym płytkim rynku nieskarbowych papierów dłużnych banki musiałyby utrzymywać znaczne zasoby płynności w aktywach o bardzo niskiej dochodowości.

W trakcie prac legislacyjnych nad rozporządzeniem Komitet Bazyelski dokonał zmiany swojego stanowiska i w najnowszym dokumencie dotyczącym zasad wyliczania wskaźnika LCR skreślił wymóg notowania waloru na giełdzie papierów wartościowych jako warunek zaliczenia do aktywa płynnego przez banki. W ślad za tą zmianą została wprowadzona także korekta w rozporządzeniu CRR i obecnie warunek ten stanowi, że papier wartościowy jest notowany na uznanej giełdzie papierów wartościowych lub jest przedmiotem handlu na aktywnym rynku typu *outright* lub prostych operacji warunkowych. Można zatem uznać, że przyjęta zmiana konsumuje wcześniejsze obawy i pozwala na włączenie skarbowych papierów wartościowych do portfela aktywów o wysokiej płynności.

Analizując skutki tej regulacji dla sektora bankowego w Polsce, należy zwrócić także uwagę, że zakres instrumentów, w tym papierów wartościowych, mogących stanowić zabezpieczenie operacji przeprowadzanych przez bank centralny w Polsce jest znacząco mniejszy niż w innych krajach UE, w szczególności w porównaniu z zakresem instrumentów akceptowanych przez Europejski Bank Centralny. Istnienie tej różnicy postawi polskie banki w dużo gorszej sytuacji niż banki należące do strefy euro. W strefie euro są bowiem akceptowane niektóre komercyjne papiery wartościowe, które będą cechować się wyższą rentownością niż np. papiery banku centralnego o niskim ryzyku. Ponadto ceny wybranych instrumentów uznanych przez regulatorów bankowych za aktywa płynne będą rosły szybciej niż w przypadku pozostałych instrumentów. To będzie proces szczególnie widoczny w tych krajach, gdzie zakres przedmiotowy instrumentów uznanych za płynne jest relatywnie wąski. W efekcie skala zmian w cenach tych instrumentów może być większa. Warto zatem zastanawiać się nad stopniowym zwiększaniem w Polsce zakresu papierów wartościowych dopuszczonych do operacji otwartego rynku, ale ta kwestia nie jest już przedmiotem polityki nadzorczej.

5.2.4. Wskaźnik LCR – niestabilny charakter depozytów od klientów niedetalicznych

Projekt rozporządzenia CRR przewidywał wprowadzenie silnego zróżnicowania możliwości zaliczania depozytów klientów do stabilnych źródeł finansowania działalności bankowej w zależności od rodzaju depozenta. Wprowadzenie zróżnicowania wagi odpływu dla depozytów od poszczególnych kategorii klientów należy uznać za uzasadnione, gdyż doświadczenia ostatniego kryzysu pokazały zróżnicowane podejście poszczególnych grup klientów w zakresie utrzymywania depozytu w instytucji finansowej w momentach napięć na rynku, powstania wa-

runków nadzwyczajnych, które mogą rodzić zagrożenie dla stabilności finansowej banku czy całego rynku finansowego. Równocześnie trzeba jednak podkreślić, że zaproponowana skala zróżnicowania rozmiarów potencjalnego odpływu depozytów była bardzo wysoka.

Projekt rozporządzenia przewidywał zastosowanie miary odpływu depozytów detalicznych w wysokości tylko 5% w przypadku depozytów objętych systemem gwarantowania depozytów i co najmniej 10% w przypadku depozytów opiewających na kwotę wyższą niż gwarancja depozytu (powyżej 100 000 euro). Na podkreślenie zasługuje też, że do depozytów detalicznych zaliczono nie tylko depozyty osób prywatnych, ale także depozyty przedsiębiorstw będących podmiotami MSP. Natomiast w przypadku niezabezpieczonych depozytów od przedsiębiorstw i od jednostek samorządu terytorialnego miała generalnie być zastosowana 75% waga odpływu, niezależnie od szacunków stabilności tych depozytów przeprowadzonej przez sam bank. Różnica w poziomie odpływu depozytów przyjętych przez bank od małych i od dużych przedsiębiorstw była zatem bardzo duża. W przypadku środków finansowych (także linii kredytowych) uzyskanych od innych instytucji finansowych zastosowano nawet jeszcze wyższą wagę odpływu – banki nie będą mogły wcale uznać tych środków za stabilne źródło finansowania działalności banku (100% wskaźnik odpływu).

Takie zróżnicowanie norm odpływu może stanowić silną preferencję dla finansowania działalności banku tylko z wykorzystaniem depozytów od klientów indywidualnych. Tym samym zainteresowanie banków będzie koncentrować się na pozyskiwaniu środków od tej kategorii klientów, natomiast banki nie będą dążyć do przyjmowania depozytów od innych klientów. Nowe wymogi płynnościowe spowodują nieuzasadnioną penalizację depozytów korporacyjnych, jednostek samorządu terytorialnego. Konsekwencją takiej regulacji będzie prawdopodobnie walka o depozyty klientów prywatnych poprzez oferowanie m.in. wyższych stóp procentowych, natomiast depozyty innych klientów będą przyjmowane tylko przy bardzo niskim oprocentowaniu.

Banki finansujące swoje aktywa z wykorzystaniem depozytów nietalicznych lub pozyskujące płynność od swoich właścicieli (większość polskich banków jest kontrolowanych przez podmioty zagraniczne) będą musiały utrzymywać gigantyczną nadpłynność (czterokrotnie przewyższającą ich minimalne potrzeby płynnościowe). Będzie to wpływać na obniżenie rentowności banków, gdyż koszt pozyskania depozytów może ulec zwiększeniu, a część pozyskanych środków będzie musiała być ulokowana w aktywa o wysokiej płynności zamiast przeznaczona na rozwój akcji kredytowej.

W opublikowanych w styczniu 2013 r. standardach Komitet Bazylejski złągodził swoje stanowisko w sprawie wag odpływu depozytów

od niektórych kategorii klientów. Utrzymano wprawdzie zasadę, że w przypadku depozytów od instytucji finansowych waga odpływu wynosi generalnie 100%, ale w przypadku pozostałych kategorii odnotowano wyraźną zmianę. Największa dotyczyła depozytów przedsiębiorstw i depozytów jednostek samorządu terytorialnego, gdyż stopa odpływu została obniżona z 75 do 40%. Co więcej, odpływ „nietransakcyjnych” depozytów przedsiębiorstw, państw, banków centralnych i jednostek samorządu terytorialnego w pełni objętych gwarancjami systemu gwarantowania depozytów (lub gwarancjami publicznymi) obniżono jeszcze silniej z 40 do 20%. Ponadto, stworzono możliwość obniżenia wagi odpływu dla depozytów detalicznych objętych gwarancjami systemu gwarantowania z 5 do 3%, jeśli system gwarantowania ma charakter *ex ante*.

Większość tych złagodzeń została wprowadzona do finalnej treści rozporządzenia CRR. Regulator europejski nie skorzystał tylko z możliwości zastosowania wagi odpływu 3% dla depozytów objętych systemem gwarantowania działającym w systemie *ex ante*.

Generalnie zmiany wprowadzone na ostatnim etapie prac nad wymogami płynnościowymi spowodują zmniejszenie skali dysproporcji wag odpływu dla różnych rodzajów depozytów bankowych (z wyjątkiem depozytów od instytucji finansowych). Wpłynie to także na zmniejszenie problemu pozyskania tych środków finansowych, które mogą być wykorzystane na rozwój akcji kredytowej. Obniżenie wag odpływu powinno wpłynąć na stabilizację cen płaconych przez banki za pozyskanie depozytów. Ułatwi to także bankom spełnienie norm, nie generując tak silnych kosztów, jakie powstałyby w przypadku obowiązywania pierwotnych propozycji Komitetu Bazylejskiego.

Trzeba jednak zaznaczyć, że ta pozytywna dla banków zmiana stanowiska regulatora nie może być jeszcze uznana za pełną. Nadal bowiem trwają prace nad stworzeniem przez EBA wytycznych w zakresie zastosowania wyższych wag odpływu w odniesieniu do niektórych depozytów detalicznych. W przypadku zastosowania bardzo wysokiej stawki w wysokości 25% (jak przewidywał pierwotny dokument konsultacyjny) finalna ocena dotycząca skutków przyjętych wag odpływu może różnić się od ocen przedstawianych na podstawie analizy treści samego rozporządzenia CRR. Natomiast ewentualne przyjęcie przez EBA najnowszej wersji wytycznych w sprawie wyższego odpływu niektórych depozytów detalicznych spowoduje, że końcowa ocena wpływu regulacji będzie zależec w istotnym stopniu od praktyki nadzorczej, w tym akceptowanego przez nadzór wyższego poziomu odpływu depozytów detalicznych.

5.2.5. Ograniczone przyływy środków na potrzeby wskaźnika LCR

W art. 413 projektu rozporządzenia CRR (ostatecznie w art. 425 rozporządzenia 575/2013) zaproponowano, aby banki określały przyływy „płynności”, czyli wielkość środków finansowych, które instytucja spodziewa się uzyskać w okresie najbliższych 30 dni z tytułu spłat kwot wynikających z umów zawartych przez bank z klientami. Podkreślono, że te przyływy mogą być obliczane tylko od ekspozycji, które nie są opóźnione w spłacie i w przypadku których nie ma podstaw oczekiwać powstania opóźnień w spłacie w horyzoncie 30 dni. Jednocześnie wprowadzono ograniczenia, że w odniesieniu do środków należnych od klientów niefinansowych kwota kredytu powinna być generalnie zmniejszona o 50% (choć istnieją w tym zakresie wyjątki). W tym zakresie lepiej traktowane są środki od instytucji finansowych, gdyż w ich przypadku nie stosuje się tak silnych ograniczeń przyływu.

Z punktu widzenia analizy skutków największe znaczenie może mieć nałożenie dodatkowego ograniczenia, które stanowi, że łączny zakres przyływów nie może przekraczać 75% poziomu odpływów. To oznacza, że kwota odpowiadająca 25% odpływów musi być utrzymywana w formie aktywów o wysokiej płynności, aby bank osiągał wymagany wskaźnik LCR w wysokości co najmniej 100%. Tym samym każdy bank musi mieć znaczące rozmiary aktywów o wysokiej płynności, uzależnione od wielkości i rodzaju przyjętych depozytów. Takie ograniczenie dotychczas nie funkcjonowało w normach płynności, powodując zmianę, która będzie silnie oddziaływać na obniżenie rentowności działalności bankowej. W polskich przepisach obowiązywała uproszczona norma płynności, jaką mogły stosować małe banki (o sumie bilansowe poniżej 200 mln PLN), zgodnie z którą banki miały utrzymywać 20% aktywów w formie aktywów płynnych. Należy jednak pamiętać, że ta norma dotyczyła wyłącznie małych banków (inne mają obowiązek stosować bardziej zaawansowane metody), a definicja środków płynnych różni się w obu reżimach.

W finalnej wersji rozporządzenia CRR regulator nie zrezygnował ze stosowania wskaźnika 75%, co jest zresztą pochodną utrzymania go także przez Komitet Bazylejski. Silnie restrykcyjne oddziaływanie tego limitu na działalność banków uwidoczni się od chwili obowiązywania nowych reguł.

5.2.6. Klasyfikowanie lokat banków spółdzielczych w bankach zrzeszających na potrzeby norm płynności

Nowe normy płynności będą stanowić bardzo poważne wyzwanie dla banków spółdzielczych w Polsce. Jest swoistym paradoksem, że to nie ostatni kryzys finansowy na świecie, ale zmiany regulacji ostrożnościowych na szczeblu UE będą prawdopodobnie silniejszym wyzwaniem dla przyszłego funkcjonowania bankowości spółdzielczej w naszym kraju, przynajmniej działalności prowadzonej w dotychczasowych ramach prawnych.

Nowe normy płynności nie uwzględniają bowiem specyfiki działania banków spółdzielczych, w tym zwłaszcza istnienia w pełni niezależnych organizacyjnie i finansowo banków spółdzielczych, które nie sporządzają skonsolidowanego sprawozdania finansowego razem z bankiem zrzeszającym. Wynika to w dużym stopniu z odmienności zasad współpracy banków spółdzielczych w ramach zrzeszeń w Polsce i w innych krajach UE. Zapisy rozporządzenia są dostosowane do zasad działania obowiązujących w innych krajach i tym samym nie uwzględniają one specyficznych zapisów polskiej ustawy o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających. Na potrzeby norm płynności szczególne znaczenie ma zapis ustawy dotyczący obowiązkowego utrzymywania nadwyżki wolnych środków finansowych banków spółdzielczych na rachunku w banku zrzeszającym. Z punktu widzenia stosowania norm unijnych taka lokata będzie traktowana jak lokata złożona w każdej innej instytucji finansowej, a więc nie będzie ona traktowana jako lokata w specjalnej instytucji powołanej na potrzeby funkcjonowania zrzeszeń banków spółdzielczych.

Konsekwencją takiego podejścia będzie brak możliwości uwzględnienia w aktywach płynnych banku spółdzielczego wysokiej jakości lokat złożonych w banku zrzeszającym na potrzeby wyliczania wskaźnika płynności krótkoterminowej LCR. Będzie to zatem sytuacja całkowicie inna niż przy wyliczaniu normy płynności w bankach komercyjnych, gdzie lokaty utrzymywane w banku centralnym są traktowane jako aktywa o wysokiej płynności. Podobne lokaty banków spółdzielczych w banku zrzeszającym (np. także utrzymywane dla celów transakcyjnych) już nie będą traktowane w taki sam sposób. Tym samym ustrojowa konstrukcja banków spółdzielczych w Polsce będzie powodować trudności w spełnieniu norm płynności, gdyż banki spółdzielcze w Polsce zrzeszone w banku zrzeszającym nie mają rachunku w banku centralnym, a zatem nie mają też prawa składania lokat i zawierania bezpośrednich transakcji z bankiem centralnym. Ten rodzaj aktywów płynnych nie może pojawić się w banku spółdzielczym. Zastosowanie takiego podejścia będzie skutkować mniejszą ilością płynnych aktywów w bankach

spółdzielczych i koniecznością ograniczania działalności przez te banki w celu wypełnienia normy. Warto też pamiętać, że zgodnie z zasadami działania zrzeszeń banki spółdzielcze nie powinny lokować wolnych środków finansowych w zakup papierów wartościowych, w tym w obligacje skarbowe. To powoduje, że zakres aktywów płynnych, którymi mogą dysponować banki spółdzielcze, jest tym bardziej ograniczony.

Z drugiej strony lokata banku spółdzielczego nie będzie mogła być traktowana jako stabilne źródło finansowania działalności banku zrzeszającego. Jak wcześniej już prezentowano, dla depozytów od innych instytucji finansowych przyjmuje się wagę odpływu depozytu 100% i w projekcie rozporządzenia nie ma szczególnego rozwiązania, które przewidywałoby zastosowanie wyjątkowego podejścia dla banków zrzeszonych w jednym zrzeszeniu.

W rozporządzeniu wymienia się wprawdzie w tym kontekście specjalne rozwiązanie regulacyjne, jakim jest system ochrony instytucjonalnej (IPS) pozwalający na wspólne rozpatrywanie regulacyjne części środków banków spółdzielczych i banku zrzeszającego, ale to rozwiązanie nie jest tym samym co bezwarunkowe uznanie całości środków finansowych banku spółdzielczego w banku zrzeszającym na potrzeby spełnienia norm płynności. Stworzenie systemu IPS zgodnie z art. 113 rozporządzenia CRR wiąże się z istotnymi zmianami ustrojowymi w funkcjonowaniu banków spółdzielczych i na skutek przyjęcia w większym stopniu zasady solidaryzmu w pokrywaniu strat może powodować dodatkowe obciążenia dla dobrze funkcjonujących banków spółdzielczych.

Innym rozwiązaniem może być wprowadzenie instytucji minimalnego depozytu składanego przez banki w centralnej instytucji kredytowej. Takie depozyty byłyby wówczas uznane na mocy art. 416 ust. 1 lit f) jako aktywa płynne dla banków spółdzielczych, ale dla depozytariuszy te depozyty byłyby traktowane jako środki z wagą odpływu 100%. Zdaniem Urzędu KNF, takie podejście jest możliwe tylko pod warunkiem gruntownej przebudowy obecnego modelu biznesowego, połączonej ze zmianą modelu organizacyjnego zrzeszeń (KNF 2013, s. 20). Wymaga ono bowiem zastosowania odstępstwa regulacyjnego wymienionego w art. 10 rozporządzenia CRR, stosowanego do realizacji następujących warunków: 1) istnienia odpowiedzialności solidarnej podmiotu centralnego i podmiotów powiązanych, 2) monitorowania wypłacalności i płynności wszystkich instytucji na bazie sprawozdań skonsolidowanych oraz 3) nadania organowi centralnemu uprawnień do wydawania poleceń zarządom podmiotów powiązanych. W polskich realiach oznaczałoby to niemal całkowitą utratę niezależności przez banki spółdzielcze, a jednocześnie nie rozwiązałoby problemu spełnienia norm płynności w bankach zrzeszających.

W finalnej wersji rozporządzenia CRR zawarto także inne rozwiązania regulacyjne, które może być najlepszym podejściem możliwym do zastosowania przez sektor banków spółdzielczych w Polsce. W art. 422 ust. 3 lit. c) zapisano bowiem, że wagę odpływu mogą mieć depozyty, które muszą być utrzymywane przez deponenta w kontekście utrwalonej relacji operacyjnej innej niż relacje o charakterze rozliczeniowym, powierniczych. Jest przy tym rzeczą interesującą, że w rozporządzeniu CRR nie ma definicji utrwalonej relacji operacyjnej. Zgodnie z art. 422 ust. 4 banki same określają kryteria definiowania utrwalonej relacji operacyjnej, w przypadku której mają dowód, że klient nie jest w stanie wycofać kwot należnych przed upływem 30 dni bez zakłócenia działalności operacyjnej i przekazują te kryteria do nadzoru bankowego. W przypadku braku jednolitej definicji nadzór może przedstawić ogólne wytyczne określając depozyty utrzymywane przez deponenta w kontekście utrwalonej relacji. Tym samym duża odpowiedzialność w zakresie stosowania tego zapisu spoczywa nie tylko na samych bankach, ale także na krajowych organach nadzoru. Dopiero później wydany europejski akt prawny określił definicję utrwalonej relacji operacyjnej.

Więcej niejasności w zakresie traktowania uczestników systemu ochrony instytucjonalnej rozwiązało dopiero opublikowanie rozporządzenia delegowanego Komisji 2015/61 z dnia 10 października 2014 r. uzupełniające rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 575/2013 w odniesieniu do wymogu pokrycia wypływów netto dla instytucji kredytowych (Dz.Urz. UE L 11). Ustanowiło ono preferencyjne zasady traktowania depozytów w ramach członków systemu IPS, niższe wagi wypływu dla depozytów oraz zasady zaliczania depozytów banków spółdzielczych w bankach zrzeszających do aktywów płynnych. To preferencyjne podejście oznacza lepsze dopasowanie wymogów regulacyjnych do realiów współpracy banków w ramach zrzeszenia.

Stworzenie nowych warunków regulacyjnych dla podmiotów funkcjonujących w systemie IPS powoduje, że negatywne skutki wprowadzenia nowych norm płynności będą mniej dotkliwe dla banków spółdzielczych niż można było to przewidywać po opublikowaniu samego rozporządzenia 575/2013.

Nowe uwarunkowania regulacyjne spowodują, że w mniej komfortowej sytuacji znajdą się tylko te banki spółdzielcze, które z jakichś powodów nie zdecydowały się dotychczas i nie zdecydują się w przyszłości na przystąpienie do systemu ochrony instytucjonalnej. W ich przypadku reguły dotyczące preferencyjnego podejścia do ustalania norm płynności nie są jasne, ale można domniemywać, że nie będą one mieć zastosowania dla tychże banków. Wówczas banki te będą musiały spełniać restrykcyjne normy regulacyjne i w ramach zrzeszenia niebędącego IPS tworzyć duże depozyty obowiązkowe, które siłą

rzeczy będą hamować potencjał tych banków w zakresie rozwoju akcji kredytowej.

W efekcie będą występować w bankowości spółdzielczej dwa reżimy prawne, w którym z jednej strony członkowie IPS będą mieć przywilej korzystania z preferencyjnych norm i ich koszt spełnienia wymogów płynnościowych będzie niższy i z drugiej strony banki spółdzielcze zrzeszone poza IPS, które nie będą mieć tych preferencji. Można tylko przyznać, że każdy bank ma możliwość skorzystania z pierwszej opcji, a decyzja o braku jej wykorzystania jest świadomą decyzją banku, która wiąże się z dodatkowymi kosztami dla banku. Należy domniemywać, że w tym przypadku bank zyskuje inne walory, które kompensują mu wymóg spełnienia wyższych norm płynności.

5.2.7. Wskaźnik NSFR

Wprowadzenie normy płynności długoterminowej będzie powodować, że banki będą mogły w mniejszym stopniu dokonywać transformacji terminów (przyjmować depozyty na krótki czas i udzielać kredytów na dłuższy okres). Przy istnieniu zapotrzebowania na długoterminowe kredyty bankowe ze strony klientów będzie to oznaczać wzrost ceny kredytów, gdyż podaż kredytów będzie musiała być mniejsza w stosunku do skali dzisiejszej działalności. Jednocześnie banki będą stopniowo dążyły do pozyskiwania długoterminowego finansowania poprzez przyjmowanie wieloletnich depozytów (głównie z rynku międzybankowego) oraz emisję dłużnych papierów wartościowych na rynku kapitałowym. W obu zakresach (po stronie aktywów i pasywów w bankach) będzie to oznaczać wzrost stóp procentowych długoterminowego długu. Jest jeszcze zbyt wcześnie, aby precyzyjnie określić, jak poważne będą konsekwencje wprowadzenia nowej normy płynności. Stan przygotowania docelowej normy w pakiecie CRD IV/CRR jest jeszcze zbyt ograniczony. Zawarte są w nim tylko generalne założenia i próba naszkicowania wskaźnika, ale bez parametryzacji modelu. Wiele będzie jednak zależeć od finalnego kształtu rozwiązania. Dziś rozporządzenie zawiera tylko wytyczne, jakie wielkości mają być okresowo raportowane przez banki do nadzoru bankowego, ale ten zbiór nie daje podstaw do analizy docelowej normy. Niezależnie od kształtu tej normy, to ona będzie najprawdopodobniej stanowić największe wyzwanie dla polskiego sektora bankowego, gdyż tylko niewielka część aktywów jest finansowana z długoterminowych pasywów.

Zgodnie z deklaracjami Komitetu Bazylejskiego z 2013 r., ostateczny kształt NSFR miał być na nowo określony przez regulatorów. Po publicznych konsultacjach (nastąpiło to pod koniec października

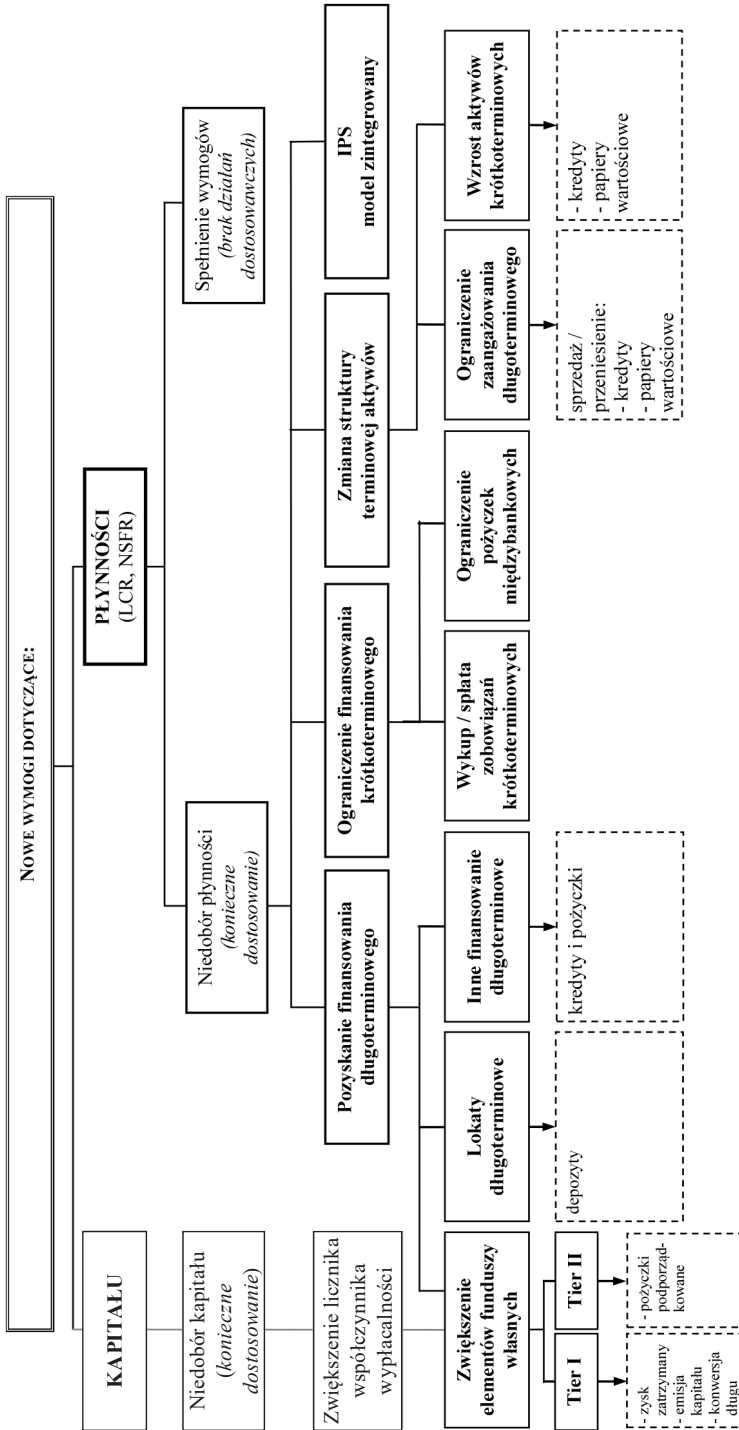
2014 r.) finalny dokument Komitetu Bazylejskiego okazał się bardziej restrykcyjny dla operacji na rynku międzybankowym oraz na rynku instrumentów pochodnych, a jednocześnie nieco bardziej korzystny dla transakcji typu repo. Nie zmienia to jednak generalnej oceny skutków nowego rozwiązania.

Trzeba też pamiętać, że nowe ustalenia Komitetu Bazylejskiego muszą być teraz wprowadzone do porządku prawnego Unii Europejskiej. Zapewne będzie to akt delegowany do rozporządzenia, ale obecnie nie jest znany nawet projekt takiego dokumentu. Dlatego też dziś trudno przewidywać, jak silne skutki będzie mieć nowa regulacja. Kierunek oddziaływania jest natomiast łatwy do przewidzenia i wiele wskazuje na to, że będzie następował z pewnością zgodnie z ogólną zasadą nakreśloną powyżej.

5.2.8. Terminy wejścia w życie nowych norm płynności

Nowe normy płynności miały pierwotnie wejść w życie począwszy od 2013 r. Jednak już w trakcie prac legislacyjnych było jasne, że termin obowiązywania nowych norm musi zostać odroczone. W przypadku LCR nastąpiło to do 2015 r., w przypadku NSFR aż do 2018 r. Banki dostały więc nieco czasu na przygotowanie się do sprostania nowym wyzwaniom regulacyjnym. Tym samym zarówno ogłoszenie, jak i wdrażanie nowych regulacji nie będzie następować szokowo, lecz stopniowo. Nie można jednak wykluczyć, że zarówno regulatorzy lokalni, jak i część samych instytucji finansowych ulegnie presji stania się prymusem i będzie dążyć do przedterminowego zaraportowania o wypełnieniu norm płynności, pokazując tym samym lepszą odporność banku czy sektora bankowego na szoki wewnętrzne i zewnętrzne.

Ostatnie postanowienie Komitetu Bazylejskiego dotyczące normy płynności LCR dodatkowo wprowadziło czteroletni okres przejściowy pozwalający bankom na stopniowe dochodzenie do wypełnienia tej normy. Oznacza to, że banki będą musiały w pełni stosować tę normę od 2019 r. Spowoduje to zatem złagodzenie procesu dochodzenia do nowego reżimu i rozłoży koszty stosowania LCR dla banków w dłuższym okresie. Jednocześnie nałożenie stopniowego wypełnienia normy powoduje, że banki będą musiały stopniowo podjąć trud przygotowywania się do nowych wymogów i to podejście nie pozwoli tylko na odroczenie momentu wprowadzenia nowych wymogów i skumulowanie problemów pod koniec dekady. Takie podejście jest całkowicie racjonalnie i widać, że banki przygotowują się do nowych wymogów chociażby poprzez wyraźne zwiększenie emisji dłużnych długoterminowych papierów wartościowych na rynku publicznym. Od momentu obowiązywania nowych wymogów skala takiej aktywności będzie musiała być jednak znacznie większa.



Rysunek 5.3. Potencjalne scenariusze reakcji banków na nowe regulacje płynnościowe

Źródło: opracowanie własne.

Dziś nie można przewidzieć wszystkich barier i słabości wynikających z przyjęcia lub zaproponowania nowych rozwiązań regulacyjnych. Okres najbliższych lat będzie czasem raportowania pozycji banków i stosowania norm płynności w formie jeszcze niewiążącej. Pod koniec tego okresu testów można oczekiwać, że zostanie przeprowadzona jeszcze raz analiza poprawności przyjętych rozwiązań przy wykorzystaniu danych empirycznych zgromadzonych z banków. Wówczas powinna zostać dokonana ostateczna kalibracja norm i nałożony zmodyfikowany obowiązek ich stosowania.

Wprowadzenie tak ważnych norm regulacyjnych po raz pierwszy w historii bankowości powinno być poprzedzone starannym przygotowaniem i dokładnym przeanalizowaniem możliwych konsekwencji zastosowania nowych rozwiązań ostrożnościowych. Nie można uznać, że przyjęcie norm w trakcie obecnych prac legislacyjnych zakończy dyskusję o zasadach zarządzania płynnością w bankach. Być może po uchwaleniu pakietu CRD IV nadejdzie czas, gdy z pomocą przedstawicieli nauki i praktyków bankowych przygotowane zostaną założenia pakietu CRD V zawierającego nowe regulacje właśnie w obszarze zarządzania ryzykiem płynności w instytucji bankowej. Być może zatem finalny kształt regulacji i sposób jej oddziaływania na sektor bankowy i na gospodarkę będą różnić się od ocen dokonywanych obecnie na podstawie dotychczas uchwalonych wymogów regulacyjnych w obszarze zarządzania płynnością.

Podsumowanie potencjalnych scenariuszy działań dostosowawczych banków, związanych z nowymi normami płynności, przedstawia rysunek 5.3.

5.3. Potencjalne scenariusze reakcji banków w Polsce – podsumowanie

Monika Marcinkowska

<https://doi.org/10.18778/8088-523-3.12>

5.3.1. Potencjalne działania dostosowawcze banków – synteza

Prawdopodobieństwo realizacji opisanych wcześniej działań dostosowawczych banków do nowych regulacji w znacznej mierze zależy od ogólnych uwarunkowań makroekonomicznych i prawnych oraz działań nadzorczych (w tym stanowienia innych norm prawnych, wpływających na funkcjonowanie banków). Przede wszystkim kierunki i rodzaje po-